Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 21 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, sobota dnia 18 lutego 1933 r. | Rok XIII

Atak świata germańskiego na Polskę

Niebezpieczeństwo idzie od Niemiec

Naród polski powstał przed tys. lat do życia nie na tych terytorjach, na których następnie rozegrała się jego historja i na których żyje obecnie. Gniazdowe jego obszary sięgały znacznie dalej na zachód. W okresie, gdy nasze rysy plemienne poczynały się kształtować, mieliśmy wszystkie dane, aby dojrzeć na naród samodzielny, rozpościerający się między biegiem Odry a Łaby daleko na północ, aż do ich ujść bałtyckich.

Pierwsi Piastowie, wyroiwszy się z nad Gopła, mają ustawiczne sprawy nad Odrą i wogóle w kierunku na zachód. Granica państwowych aspiracyj Chrobrego biegnie przed dzisiejsze Drezno, przez Lipsk, kraj serbskich Łużyczanów ku morzu. Zwycięski, spajający miecz Krzywoustego błyska w słowiańskim naówczas Szczecinie, w słowiańskiej Meklemburgji, gospodarząc tam, jak w naturalnym obszarze swego władania. Przed tysiącletnia słowiańszczyzna zachodnia jest tak słabo jeszcze zróżniczkowana językowo, że między różnymi Hawelanami, Stoderanami, Łużyczanami a Polanami z nad Warty i Gopła niema prawie żadnej różnicy mowy, co idzie tak daleko, że jeszcze w setki lat potem w wieku XVII. w mieście Szczecinie młodzież przygotowująca się do stanu duchownego i mająca pracować wśród słowiańskiej ludności Pomorza, pobierać może nauki w języku polskim.

Gdyby rozwój nasz był poszedł naturalnym torem, nie byłoby nas dziś wprawdzie we Lwowie, czy w Wilnie — i nie oglądalibyśmy nigdy Berdyczowa, ale za to bylibyśmy u siebie w domu w Frankfurcie nad Odrą i w Berlinie. —

Naturalny ten jednak kierunek naszego rozwoju uległ skrzywieniu. Fala germańska w swoim ustawicznym — „Drang na ch Osten" zalała nasze pierwotne siedziby zachodnie i te, które powinny były być terenem naszej najbliższej ekspansji. Utonęła w niemieckim zalewie słowiańska niegdyś Łaba, utonęła nasza polska Odra w średnim i dolnym swym biegu. Kolosalne obszary naszego plemienia drogą wynaradawiania i po części kolonizacji, zamieniły się w kraj niemiecki.

Parcie niemieckie odbywało się dwojakim sposobem: najazdem zbrojnym, jak w epoce Ottonów i Krzyżactwa — i ekspansję pokojową protegowaną niejednokrotnie samobójczo przez samych Polaków, jak w średnich wiekach przez Piastów śląskich, lub w XVIII wieku przez wielkopolską magnaterję.

Polska jako całość, wiedziona dobrym Bolesławowym instynktem, próbowała niejednokrotnie oprzeć się zalewowi fali germańskiej i kilka razy jej się to szczęśliwie udało. Dość przytoczyć tu Łokietkowe Psie Pole pod Wrocławiem ,Grunwald i wojny Kazimierza Jagiellończyka, poprzedzające pokój toruński, które skuteczniej, niż koalicja połączonych największych potęg świata w XX wieku, zahamowały na długi czas posuwanie się Niemiec na wschód.

W rezultacie jednak bilans ubiegłego tysiąclecia wykazuje olbrzymie po stronie niemieckiej zyski, olbrzymie posunięcie się na wschód, który to proces uległ tylko czasowemu zwolnieniu wskutek takich katastrofalnych czynników, jak zwycięskie wojny Piastów i pierwszych Jagiellonów.

Rany po Grunwaldach goiły się z czasem i znowu Germanja wracała do dawnego rozpędu i parła na zewnątrz na cudze grzędy—przedewszystkiem na wschód. Kiedy w lecie 1914 r., świat cywilizowany wystąpił solidarnie do walki z Niemcami o ład i porządek ludzki w Europie, znajdowały się Niemcy u szczytu potęgi i zaborczych zachceń. — Zachcenia te były od dawna systematycznie i celowo kultywowane — miecz poprzedzała propaganda.

W programie żyjącego pokolenia niemieckiego i pokoleń następnych, — znajdowało się po pochłonięciu i strawieniu Meklemburga, Szczecina i Brandenburga najbliższe terytorjum od wschodu — Polska.

Były zabór pruski uważali Niemcy już za całkowicie „swój", za bezpowrotnie niemiecki. Wprawdzie żyła tam jeszcze ludność, mówiąca po polsku, coś niby liczniejsze nieco resztki eutochtonicznych „Wendów", ale w świadomości każdego niemieckiego patrjoty były to już tylko szczątki, skazane na niecofniętą zagładę, a potężny miljardami zasilany aparat państwowy miał już tylko położyć kropkę nad dziełem germanizacji zachodu. Polski i przesunięcia już nie państwowych lecz plemiennych granic niemieckich poza Poznań. Z kolei miał nastąpić atak świata germańskiego na dalsze części Polski, które miały podzielić los zaboru pruskiego i dawniej już zgermanizowanych krajów nad-odrzańskich. —

Miała to być cierpliwa praca całych pokoleń, sprawa nie dziesiątków, ale setek lat, lecz w świadomości najbardziej „patrjotycznej" części narodu, w świadomości przywódców nacjonalistycznych Niemiec żyła ona już dziś, jako idea, jako program.

Cała Polska miała być zżarta i przerobiona na miazgę germańską, jak zachodnie niegdyś dziedziny naszego plemienia, nad Odrą i Łabą.

Dla propagandy tej idei, dla spopularyzowania ogromnego celu w świadomości, nietylko polityków, nietylko bojowców, lecz szerokiego ogółu niemieckiego, wydana została w Berlinie i rozpowszechniona była agitacyjna mapka geograficzna, na której na wschód od Niemiec położone ziemie polskie z Krakowem, Warszawą, średnią Wisłą i Bugiem, oznaczone były nazwą programową, nazwą spodziewanego jutra „NEU-DEUTSCHLAND", Nowe Niemcy.

Coś, niby nowa Gwinea, czy nowa Kaledonja, barbarzyński obszar kolonizacyjny — kraj ekspansji, kraj skazany na pochłonięcie i zasymilowanie przez Germanów.

Rzecz, wylęgnięta w XX stuleciu i w środku Europy, mogła wyglądać na płód chorej wyobraźni, lecz płodem takim bynajmniej nie była. Genjusz rasy niemieckiej przygotowywał się nietylko teoretycznie, lecz czynnie do stopniowej realizacji wymarzonego „Neudeutschland". Równolegle do eksterminacyjnej polityki, prowadzonej w byłym zaborze pruskim, a zmierzającej do zupełnego zniemczenia tego kraju, odbywało się stałe gromadzenie żywiołu niemieckiego, głównie przez osadnictwo rolne, na obszarach środkowej i wschodniej Polski, prowadzone nie bez udziału tych samych potężnych czynników, które kierowały polityką antypolską na naszym zachodzie.

W chwili wybuchu wojny światowej w samem Królestwie Kongresowem, — nie licząc Galicji, w której wcześniej już cesarz austrjacki Józef II rozpoczął był forsowną kolonizację niemiecką, było pół miljona niewynarodowionych i dobrze przed wynarodowieniem zabezpieczonych Niemców. Mówiło się głośno o tem, że kolonizacją tą kierują tajemne czynniki niemieckie, w celach przedewszystkiem strategicznych, w przewidywaniu ewentualnej wojny na wschodzie. Tak, czy owak, zdawało się nie ulegać wątpliwości, że nie ma się tu do czynienia ze zjawiskiem samorzutnem, lecz z robotą planową. Wskazują na to wyraźnie niektóre znamiona tego osadnictwa, jak to, że ugrupowane jest ono tak, iż tworzy przedłużenie kolonizacji niemieckiej w zaborze pruskim, co dobitnie występuje np. w płockiem, — gdzie kolonje niemieckie na podobnych gruntach ciągną się po obu stronach Wisły daleko w głąb Kongresówki. Kolonje niemieckie w większych lub mniejszych grupach, spotykamy zresztą na całym obszarze kraju, nie mówiąc już o tak silnych i zaczepnych centrach jak Łódź, Pabjanice i t. d.

Na wielki program „Neudeutschland" godny największych poczynań historycznych, pierwszy w politycznej literaturze polskiej zwrócił uwagę znakomity pisarz poznański Franciszek Morawski, niestety w niefrasobliwem plemieniu naszem, w którem najniedorzeczniejsze koncepty obce wszelkie futuryzmy i formizmy, nazajutrz po swem narodzeniu się, budzą żywe zajęcie, alarmowy głos Fr. Morawskiego nie zwrócił uwagi, ani ogółu, ani nawet kół politycznych. Niedocenianie niebezpieczeństwa niemieckiego, które w czasie wojny spłodziło skandaliczne prądy w rodzaju warszawskiego i galicyjskiego aktywizmu, ujawniło się tu jeszcze raz w jaskrawej postaci.

Odkrycie i napiętnowanie tego maksymalnego programu antypolskiego, którego wyrazem stał się program — „Neudeutschlandu", jest pomnikową wprost zasługą wielkopolskiego publicysty. —

Wojna światowa, niby nowy Grunwald, wstrzymała znowu na dłuższy czas ekspansję niemiecką i stępiła ostrze bezpośredniej grozy wszelakim „Neudeutschlandom". Ale tylko na czas pewien. Niebezpieczeństwo nie zostało bynajmniej uchylone, zyskaliśmy tylko czas, aby się przeciw niemu ubezpieczyć tak, jak mądremi sojuszami i roztropną polityką wobec sąsiadów uczynili to byli w swoim czasie twórcy pierwszego Grunwaldu.

Pierwszym w tym kierunku krokiem winno być uświadomienie sobie tego straszliwego niebezpieczeństwa, tej poczwarnej grozy, jaka idzie ku nam od odwiecznego wroga Germanina. „Neudeutschland"

Ten potężny krzyk grozy nie stracił nic na aktualności, przeciwnie, powinien rozbrzmieć się tem donioślej dziś, ponieważ zmienione na korzyść naszą warunki bytu mogą nas łatwo uśpić. W dobrze zorganizowanem społeczeństwie powinnoby takie ostrzeżenie, jak Franciszka Morawskiego w miljonach egzemplarzy być rzucone w naród, jako czynnik uświadomienia.*)

Stanisław Jasiński.

*) W roku 1914 pismo warszawskie „Świat" wydrukowało rzecz Antoniego Chołoniewskiego p. t. „Miljard margrabiego Gerona" w której autor, biorąc asumpt z faktu, iż wydatki niemieckiego rządu, przeznaczone na kolonizację Polski, doszły do miljarda marek, przestrzega opinję rosyjską, że gdyby najazd niemiecki, któremu Moskale zachowywaniem się swojem dopomagają, zdołał Polskę pochłonąć i strawić, to fala germańska, zatopiwszy 25 miljonowy bastjon polski przetoczy się dalej na wschód i zagrozi Rusi ,która z czasem może znaleźć się wobec triumfującej Germanji w takiem samem położeniu, jak my. Rzecz Chołoniewskiego zwróciła uwagę opinji rosyjskiej, czego wyrazem był przekład jej i wydanie w Moskwie p. t. „Niemieckaja opastost".

Jak najszersza propaganda opinji obcej, uświadomianie zwłaszcza wschodu Europy, publikacjami takiemi, jak Morawskiego „Neudeutschland", jest w najwyższym stopniu wskazane przez interes polski. (Przypisek autora).

Wielkie wzburzenie w Chorwacji

Olbrzymie poruszenie opinji chorwackiej wywołało dokonanie rewizji w pałacu arcybiskupim zagrzebskiego dra Antoniego Bauera.

Gdy policja zjawiła się w rezydencji arcybiskupa z rozkazem naczelnika policji zagrzebskiej dokonania rewizji, arcybiskup dr. Bauer oświadczył, że nie mają prawa rewidowania jego mieszkania.

Policja i tajni agenci opuścili wobec tego pałac. Wkrótce jednak zjawili się powtórnie przedstawiając rozporządzenie, podpisane przez króla Aleksandra. Wobec tego arcybiskup nie oponował więcej i policja bardzo skrupulatnie przeszukała wszystkie pokoje, bez żadnego jednak wyniku.

Zbierających się do odwrotu policjantów zapytał arcybiskup: Znaleźliście co podejrzanego?

Nie! — brzmiała odpowiedź zawstydzonych policjantów.

No, to poczekajcie chwilkę... i przy tych słowach arcybiskup Bauer zbliżył się do biurka wyjął otrzymany niedawno od króla order i podając go najstarszemu rangą policjantowi oświadczył: **Człowiek, u którego musiała być dokonana rewizja domowa nie zasługuje na tak wysokie odznaczenie...**

Gest arcybiskupa dra Bauera znalazł powszechne uznanie w całej Chorwacji.

(KAP).

75.000 HEKTARÓW ZIEMI BĘDZIE ROZPARCELOWANE W ROKU 1934-TYM.

Warszawa, 14. II. Ogłoszono urzędowy plan parcelacyjny na rok 1934, który przewiduje rozparcelowanie 75.000 ha ziemi, z czego 25.000 ha przypada na grunty państwowe i Państwowego Banku Rolnego, a 50.000 ha — grunty prywatne. —

Nowy biskup polowy wojsk polskich

Citta del Vaticano. Ojciec Św. raczył przyjąć rezygnację J. E. Ks. Biskupa Stanisława Gall ze stanowiska biskupa polowego, mianując go w dowód swego uznania arcybiskupem tytularnym Karpathos. Jednocześnie na wakujące stanowisko biskupa polowego Ojciec Św. zamianował ks. prałata **Józefa Gawlinę**, b. dyrekt. K. A. P., obecnie proboszcza parafji w Królewskiej Hucie, nadając mu tytuł biskupa **Mariamme.**

Do czasu przekazania władzy nowemu biskupowi polowemu ks. Arcybiskup Gall będzie pełnił funkcje biskupa polowego w charakterze administratora apostolskiego.

—:o:—

Do Młodzieży Polskiej!

MŁODZIEŻY POLSKA!

Jako uczestnicy walki o szkołę polską z przed 25 lat zwróciliśmy się w latach 1930—1931 również i do Ciebie, Młodzieży, o ofiarny gorsz na szkołę dla rodaków zagranicą.

Nie zawiedliśmy się. Młodzież polska złożyła znaczną część zebranej wówczas kwoty pieniężnej. Na pół miljona złotych wpłynęło za pośrednictwem szkół z rąk młodzieży zgórą 130.000,— złotych. — Dzięki temu wysiłkowi powstała Fundacja p. n. „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą". Jest to jednak dopiero początek wielkiego dzieła, musimy bowiem zebrać takie sumy, któreby zapewniły oświatę polską setkom tysięcy dzieci polskich na obczyźnie.

Musimy dążyć do zachowania wśród nich polskości. Niewolno jest nam utracić ani jednego Polaka.

Dzięki również i Twojej ofiarności, Młodzieży Polska, zapoczątkowana została pomoc szkolnictwu polskiemu zagranicą. Trzeba by ta pomoc szkolnictwu polskiemu zagranicą była trwała i objęła potrzeby wszystkich środowisk polskich na obczyźnie. Dlatego też co rok zwrócimy się do Ciebie, Młodzieży Polska, abyś wzięła w swoją opiekę szkołę polską zagranicą i abyś rok rocznie swoją ofiarnością tworzyła coraz silniejsze podstawy materjalne, na których oprze się szkolnictwo polskie zagranicą.

Dajcie datki choćby niewielkie, ale niech dadzą wszyscy. Z tych drobnych bowiem datków zgromadzimy poważny Fundusz, który nie pozwoli, by choć jedno polskie dziecko zostało wynarodowione. —

Ty, zaś, Młodzieży będziesz mogła powiedzieć: „Oto jest również nasze dzieło! My, dzieci polskie, nie zapominaliśmy o naszych koleżankach i kolegach polskich na obczyźnie."

Komitet Wykonawczy Zbiórki Na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

Różne wiadomości

= **PAŃSTWOWĄ NAGRODĘ muzyczną w wysokości 5 tys. zł. otrzymał p. Eugenjusz Morawski za balet „Świtezianka".**

= **SESJA Synodu prawosławnego rozpoczęła się dziś w poniedziałek w Warszawie.**

= **SOSNOWIECKIE Towarzystwo Kopalni Węgla ma zamiar zatopić kopalnię w Klimatowie, przez co straciłoby zajęcie 750 górników.**

= **BISKUPEM w Tarnowie zamianowany został ks. Biskup sufragan lwowski Lisowski.**

= **WEDŁUG OBLICZEŃ, 100 ludzi rodzi się na minutę — 145 tys. każdego dnia. Umiera dziennie 90 tys. ludzi co dnia. Nadwyżka ludzi pozostających przy życiu w stosunku do zmarłych wynosi 60 tys. głów w 24 godzinach. Za 142 lata będziemy więc mieli ludzi na świecie 10 miljardów.**

= **NA CZARNĄ OSPĘ zmarło w Bombaju 100 osób.**

= **WIELKIE MROZY panują obecnie w Ameryce. Wskutek zimna zmarło w stanie Illionis 38 osób.**

Przyjazd do Łucka b. skazańca sowieckiego

Do Łucka przybył ks. proboszcz ze Snitkowa na Podolu sowieckiem, ks. Marjan Sokołowski, kilkakrotnie więzio ny przez bolszewików. Od roku 1927 do dnia wymiany w r. 1932 stale przebywał w więzieniu. Ponadto groziła mu oddawna kara śmierci.

Zasłużony kapłan objął stanowisko profesora nadzwyczajnego historji kościelnej w Seminarjum Duchownem w Łucku oraz pracuje czasowo w Kurji Biskupiej łuckiej. (KAP).

Z różnych stron

— **Wilno.** (13 letni chłopiec powiesił się). — Mieszkaniec Wilna biedny krawiec M. po powrocie do domu ujrzał 13 letniego synka, wiszącego na sznurze. Przerażony ojciec zdjął go ze stryczka i uratował mu życie. W kieszeni desperata znaleziono kartkę z następującemi słowy: „Przyszedłem do przekonania, że dzieciom nędzarzy nie warto żyć i dlatego postanowiłem dobrowolnie odebrać sobie życie".

— **Warszawa.** (Miljon 300 tys. grobów). Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jest jeden miljon i 300 tys. grobów — poległych w czasie wojny światowej i polsko-bolszewickiej. Cmentarzy jest 10.255, mieszczących 427.899 mogił pojedyńczych i 79 tys. 712 mogił zbiorowych.

W tej smutnej statystyce Polska stoi na drugiem miejscu po Francji, która ma 1.350.000 poległych. —

— **Trzemeszno.** (W szponach handlarzy żywym towarem). Na szosie pod Trzemesznem została uprowadzona przez 2 podejrzanych osobników 14 letnia Zofja Grzegorzewska z Rudek. Oboje mężczyźni wciągnęli przemoca dziewczynkę do samochodu, poczem odjechali w kierunku Mogilna. W drodze zepsuł się im jednak samochód — tak, że musieli zatrzymać się pod miejscowością Wylatowo. Porwana dziewczynka korzystając ze sposobności, zbiegła ze samochodu w stronę wsi, gdzie zaopiekowano się nią troskliwie.

Za tajemniczymi osobnikami, którzy byli prawdopodobnie handlarzami żywym towarem, wszczęto śledztwo.

KS. DR. ŁĘGOWSKI.

LOURDES

II.

Podczas naszego pobytu w restauracji podzielono pociąg na dwie części. Jedna część odeszła po kilku minutach jako rapit (błyskawiczny) do stacji granicznej Irun i dalej do Madrytu w Hiszpanji. Drugą częścią jechaliśmy do Lourdes.

Najprzód wiedzie nas droga przez okolicę urodzajną. Winnice i ogrody ciągną się wzdłuż toru kolejowego. Ale charakter okolicy wkrótce się zmienia. — Ziemia staje się piaszczysta a zamiast winnic towarzyszą nam ciemne bory lub szare pastwiska. Rzadko ukazuje się wieś. Skromne chaty zdradzają, że krainę tą zamieszkuje ludność niezamożna. Pasą się stada owiec. Osobliwością pasterzy jest, że biegają w trzodę na wysokich szczudłach. Dlaczego? Oto duże przestrzenie pastwisk pomiędzy torem kolejowym a djunami nadmorskiemi były dawniej zabagnione. Djuny bowiem sięgają do 100 mtr. wysokości i tamują odpływ wody.

Pasterze tedy ponad bagniskami chodzili na szczudłach i nie zamaczali sobie nóg. Przykład może wzięli od bociana, który długiemi nogami chodzi po moczarach i poluje na żaby..

Dziś bagniska zginęły.

Przez djuny przekopano bowiem kanały i pastwiska osuszono. Ale dzięki wiekowej tradycji pasterze dalej biegają na szczudłach.

— Jakaż melancholja unosi się nad tą krainą, odzywa się do mnie mała towarzyszka podróży pani Dr. S.

— Sprawia to jednostajność krajobrazu, odpowiadam. Jedziemy już dobrze sto klm. przez krainę zwaną Landes, a oko widzi tylko ciemne bory i szare pastwiska. Brak świeżej zieleni. Lazur nieba południowego nie zdoła rozweselić tej okolicy.

— Jakżeż ludność mieszkająca na piaskach dzielnicy Landes przypomina naszych Borowiaków! zauważa ktoś z pielgrzymów.

— Dowód to, że podobne warunki życia wytwarzają podobne typy, nietylko co do ciała ale i co do duszy. Borowiak z Landes i Borowiak tucholski, czy kaszubski są głęboko religijni i uparci. —

— Dlaczego uparci? pyta ciekawie inny pielgrzym, nieznający Pomorza.

— Nie trudno odgadnąć. Mieszkańcy obu dzielnic muszą na jałowej glebie walczyć o byt. To hartuje ich wolę aż do upartości.

Pociąg stanął w Dax. Wysiada kilkanaście kuracjuszy, którzy tu od gorących źródeł siarkowych i słonych oczekują ulgi w cierpieniach reumatycznych i artretycznych. Niektórych wiozą na wózkach do samochodów.

Za Dax przekraczamy rzekę Adour i jedziemy w kierunku południowo-wschodnim ku Pirenejom. Krajobraz się zmienia. Oko spoczywa teraz na pagórkach zielonych. Ukazują się znowu winnice i sady owocowe.

Przed stacją Orthez wjeżdżamy do doliny rzeki Gave, która odtąd towarzyszyć nam będzie aż do Lourdes. Jej błękitne wody niosą nam pierwsze pozdrowienie z Lourdes, wszak przepływały koło groty objawienia.

Pociąg zatrzymuje się w Orthez. — Wsiadają tu pielgrzymi z okolicy Bayonne i Biarritz. Po kolorowych chustkach na głowach kobiet poznaję, iż są to Baskowie. Ciekawy ten szczep mieszka po obu stronach Pirenejów Zachodnich i jest zapewne resztą pierwotnych mieszkańców Hiszpanji. Mówią językiem niepodobnym do żadnego z języków europejskich, co utrudnia niezmiernie porozumienie się z nimi. Narodek ten wydał wielkiego świętego: Ignacego Loyolę, założyciela zakonu Ojców Jezuitów.

Za Orthez ukazują się szczyty Pirenejów. Najprzód jako niskie niebieskie pasmo gór, odcinające się wyraźnie od błękitu nieba. Góry rosną szybko a koło stacji Pau odsłania się wspaniały widok na wiecznym śniegiem kryte szczyty masywu Mont Perdu w środkowych Pirenejach.

— Tatry! woła ktoś w przedziale. — Istotnie ma się wrażenie, że to są Tatry widziane z Nowegotargu lub z Poronina. Tylko Pireneje są wyższe, bo wznoszą się do 3.500 metrów nad poziom morza.

Stajemy w Pau. Wysiada kilku turystów, którzy stąd wybierają się na szczyty. Latem panuje w Pau cisza, ale zimą roi się tu od Anglików, którzy z mglistej wyspy uciekają tudotąd, żeby w czystem, słonecznem powietrzu leczyć chore swoje płuca. Pau to francuski Meran.

W miarę, jak słońce wzbija się w górę, w pociągu robi się gorąco. Jedni chłodzą się łagodnem winem bordoskiem, zakupionem na stacji Bordeaux za tani pieniądz, inni obierają pomarańcze i częstują się wzajemnie.

W dalsze drodze odsłaniają się coraz to nowe widoki na śnieżne szczyty, to też nie odchodzę od okna, żeby nic nie uronić z przepięknego widoku. Mimowoli szepcą usta wiersz powtarzany tak często w brewjarzu: benedicite montes et colles Dominus — błogosławcie góry i pagórki Panu. O tak, góry porywają duszę ludzką wzwyż ku Stwórcy! Uczucie radości dawno nie doznane przepełnia serce moje na widok ulochanych gór. —

Patrzę na zegarek: jest południe. O 12.15 mamy stanąć w Lourdes, zatem musimy być blisko celu naszej podróży. Wyglądam ostro w kierunku jazdy pociągu, czy nie ujrzę krzyża na szczycie stromej góry noszącej nazwę Pic du Ger. O krzyżu tym tyle czytałem w opisach Lourdes. Jest! Alarmuję towarzyszy podróży: wszyscy cisną się do okien i szukają krzyża. Już ukazuje się biała strzelista wieża kościoła św. Różańca na skale Massabieille.

Mijamy przedmieścia i na moment znajdujemy się naprzeciw groty. Widzę doskonale białą figurę Matki Boskiej i pątników klęczących na placyku przed grotą. Gmachy zasłaniają dalszy widok na miasto. Zbieramy więc swoje bagaże i szykujemy się do opuszczenia wagonu, w którym mieszkaliśmy przez 14 godzin i który przewiózł nas z Paryża na południowo-zachodnie krańce Francji.

Pociąg staje. Zaroiło się na peronie od pielgrzymów, którzy nawołują się różnemi językami. Nikogo to tu nie dziwi, bo w Lourdes spotyka się cały świat katolicki.

Na placu przeddworcowym siadamy do autobusów i jedziemy do hotelu „Sacrament", położonego na wzgórzu w pobliżu kościołów i groty.

Po obiedzie spoczywam, żeby odświeżyć umysł zmęczony i uczynić go zdolnym do przyjęcia nowych wrażeń, jakie czekały mnie jeszcze tego dnia u groty objawienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RZĄD HITLERA POD WZGLĘDEM WYZNANIOWYM.

BERLIN. Z pośród 12-stu członków gabinetu Hitlera, trzech jest katolików (Hitler, Papen i Felz von Rübenach) i 8 ewangelików. Minister sprawiedliwości Rzeszy, dr. Gürtler, jest katolikiem, ale żyje w małżeństwie mieszanem.

—o—

TRAGEDJA W KOPALNI.
10 górników zasypanych.

BYTOM. Na kopalni „Koenigin Louise" w Zabrzu na Śląsku Opolskim **zawalił się filar na głębokości 340 m. zasypując 10 górników.**

Akcja ratunkowa jest w pełnym toku.

Dwóch górników daje sygnały o swem życiu.

Dotychczas wydobyto jednego górnika ciężko rannego.

—o—

SCHWYTANIE BARBARZYŃCÓW.

SOSNOWIEC. Przed kilku dniami w barbarzyński sposób **zbezczeszczono i zdemolowano kapliczkę św. Jana w Myszkowie,** pow. zawierciańskiego. W wyniku dochodzenia policyjnego zbrodniarze zostali ujęci i przekazani do dyspozycji sędziego śledczego. Są to Kazimierz Mach i Edward Bitnerowski z Myszkowa.

—o—

CO PISZĄ W ROSJI?

MOSKWA. Ostatni wywiad Hitlera zajmuje wiele miejsca w prasie sowieckiej. Aczkolwiek wszystkie pisma powstrzymują się od komentarzy redakcyjnych, gazety umieszczają obszerne depesze korespondentów własnych, **podkreślające zdecydowane stanowisko Polski i Francji.**

Dzisiejsza „Prawda" **cytuje głosy prasy polskiej, świadczące o całkowitej jednomyślności społeczeństwa polskiego w sprawie obrony granic zachodnich oraz podaje krótki opis uroczystości 10 lutego w Gdyni.**

Ton prasy sowieckiej w sprawie wywiadu Hitlera jest **ściśle neutralny.** Należy zanotować jako charakterystyczny szczegół, że **większość dzienników sowieckich zaczęła używać określenia „POMORZE" zamiast słowa „korytarz".**

—•—

BURZE ŚNIEŻNE W POLSCE.
tamują normalny ruch pociągów.

KATOWICE. Na całym prawie Śląsku szalała niezwykle silna burza śnieżna.

Nagłe zachmurzenie spowodowało zupełne ciemności. Wichurze towarzyszyły **grzmoty. Komunikacja i ruch pieszy na 15 minut zupełnie ustały.**

O godz. 9 rano rozpogodziło się.

Również niezwykle silna burza przeszła nad **Zagłębiem Dąbrowieckiem.** Na skutek wichury **w kilku wypadkach zanotowano przewrócenie się pojazdów konnych.** Śnieg zasypał **dostęp do wielu bram i sklepów.**

ŁÓDŹ. Nad Łodzią szalała śnieżyca. Pociągi przychodziły z opóźnieniem — Tramwaje miejskie i podmiejskie utrzymywane były w ruchu z wielkim trudem, dzięki uruchomieniu specjalnych brygad robotniczych pracujących nad oczyszczeniem toru.

WARSZAWA. Dnia 14 bm. w okręgu poznańskiej dyrekcji kolejowej dała się we znaki **silna zamieć śnieżna.** Na linji **Gniezno-Sław ugrzązł w zaspach śnieżnych pociąg mieszany.** Na pomoc wysłano pług odśnieżny z Gniezna wraz z brygadą robotników. Pociąg udało się odkopać po 3-godzinnej pracy.

W związku z zamiecią **pociągi towarowe opóźniały** się w dyrekcji poznańskiej **do 3 godzin, zaś opóźnienia pociągów osobowych dochodziły do 1½ godziny.**

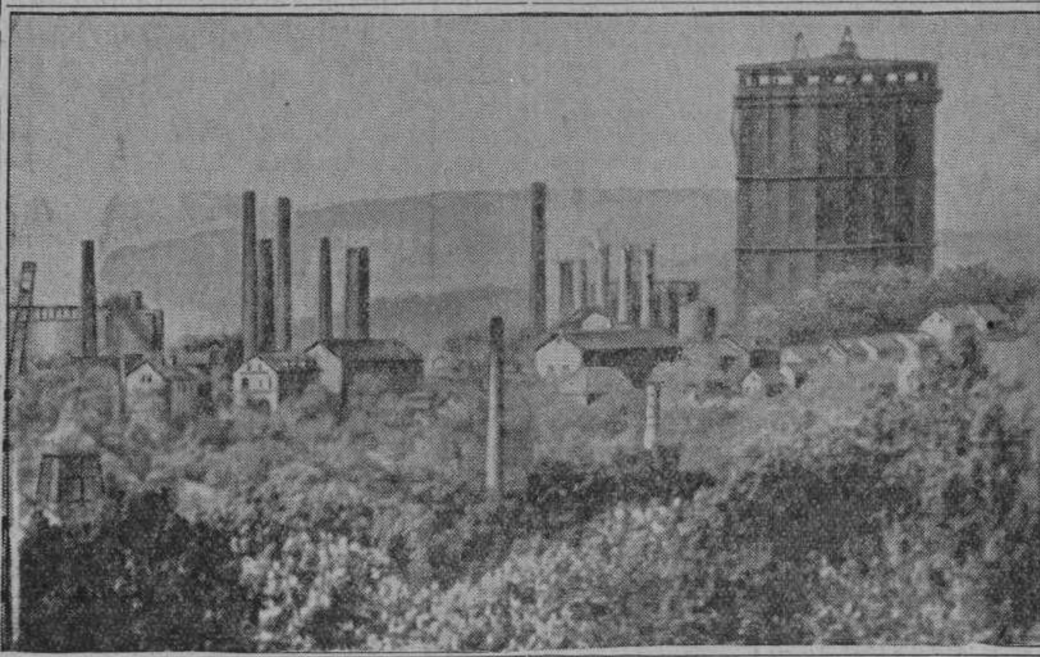
Ponury orszak
Pogrzeb 60 ofiar katastrofy w Neunkirchen

Berlin. Przy tysiącznym udziale ludności odbył się w **Neunkirchen pogrzeb 61 ofiar ostatniej katastrofy.**

W kondukcie pogrzebowym wziął również udział francuski Minister Pracy delegacja oficerów francuskich oraz przybyli z Berlina przedstawiciele rządu Rzeszy wicekanclerz Papen i minister Pracy Seldte.

Na cmentarzu, gdy trumny spuszczano do grobu, **rozgrywały się rozpaczliwe sceny.** Kilka osób, biorących udział w pogrzebie **zemdlało** ze wzruszenia jakiego doznali.

NEUNKIRCHEN



Na obrazku widzimy zbiornik gazowy przed wybuchem.

Zamach na prezydenta Roosevelta
Burmistrz Czermak ciężko ranny

Berlin. Według doniesień z Miami na Florydzie, wczoraj wieczorem dokonano zamachu rewolwerowego na prezydenta Roosevelta. Po przyjęciu wydanem na jego cześć w chwili, **gdy prezydent wsiadał do samochodu, nieznany sprawca oddał doń 5 strzałów rewolwerowych, z których jednak żaden go nie zranił.** Towarzyszący prezydentowi burmistrz m. Chicago Czermak został trafiony jedną kulą. Również postrzelona została żona prezesa towarzystwa elektrycznego na Florydzie Gilla, oraz agent tajnej policji. Ciężko rannego burmistrza Czermaka prezydent Roosevelt odwiózł swym samochodem do szpitala.

Publiczność schwytała natychmiast sprawcę i oddała go w ręce policji.

Prezydent Hoover, dowiedziawszy się o zamachu, przesłał natychmiast do prezydenta Roosevelta telegram w którym daje wyraz oburzeniu z powodu zamachu i zadowoleniu, iż prezydent nie odniósł szwanku.

Londyn. Wczoraj między godz. 9 a 10 wiecz. według czasu amerykańskiego Roosevelt powrócił ze swej 10-dniowej wycieczki po morzu do Miami na Florydzie. W parku nad zatoką morską urządzono mu owacyjne przyjęcie, w którem brał udział tłum bawiących na wywczasach w Miami 20 tys. osób. Gdy Roosevelt wsiadał do samochodu dano do niego 6 strzałów, ale ani jedna kula nie raniła Roosevelta, natomiast trafiła znajdujące się w jego otoczeniu burmistrza Chicago, Czermaka, i 5 innych osób. **Czermak jest bardzo ciężko ranny.** Kula przeszyła mu klatkę piersiową w pobliżu krtani na wylot. Wątpliwe czy uda się utrzymać go przy życiu.

Zamachowca natychmiast aresztowano. Jest to Włoch amerykański Joe Zingara lat około 35-ciu. Oświadczył on, że celem **jego życia było zabicie wszystkich prezydentów i panujących.** Zingara oświadczył także, że przed laty podjął bezskutecznie zamach na króla włoskiego. Zeznał on, iż nienależy do żadnej partji i że z przekonań **jest bolszewikiem** ale ze zamachu dokonał na mocy własnego postanowienia, nie powodowany przez nikogo.

Roosevelt odwiózł po zamachu Czermaka do szpitala, pobył tam jakiś czas, a o godz. 10,45 odjechał do Nowego Jorku, aby ukończyć formowanie swego gabinetu. W pociągu szpitala znacznie wzmocnienia ochrony.

Zamach wywarł w całej Ameryce alarmujące wrażenie. Pani Roosevelt przyjęła wiadomość o zamachu spokojnie, podkreślając, iż jest to losem prezydentów, że stają się ofiarami swego stanowiska.

Miami. Sprawca zamachu Joe Zingara oświadczył na śledztwie, iż kupił rewolwer przed trzema dniami z **zamiarem zabicia Hoovera,** lecz dowiedziawszy się o powrocie Roosevelta, postanowił na niego dokonać zamachu.

SYN SEKRETARZA KONSULATU POLSKI — DOKTOREM.

Z Olsztyna donoszą:

P. **Zbigniew Pieniężny,** syn sekretarza konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie, który niedawno złożył egzamin państwowo-lekarski uzyskał dnia 9 lutego na uniwersytecie w Monachjum tytuł „doktora medycyny" za pracę na temat: „Z działu chorób kobiecych".

Rodzicom jakoteż p. Dr. Pieniężnemu składamy z okazji tej nasze najserdeczniejsze życzenia — Szczęść Boże.

Redakcja.

KATASTROFA KOLEJOWA.

MOSKWA. Na stacji Sortirowocznaja pod Moskwą **zderzyły się dwa pociągi podmiejskie. Jest wielu zabitych i rannych, których liczba nie jest narazie nawet w przybliżeniu ustalona.** Na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza.

—:o:—

SOWIECKI LOT DO STRATOSFERY

MOSKWA. W Leningradzie rozpoczęto przygotowania do wielkiego lotu do stratosfery na specjalnym aparacie „Stratostat SA 12".

Ekspedycja składa się z 2 pilotów i 4 uczonych.

WYMIANA DEPESZ

Ojciec Św. śle błogosławieństwo Polsce

WARSZAWA. Z okazji 11-tej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI-go Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał następującą depeszę:

Jego Świątobliwość Pius XI-ty Citta del Vaticano. Proszę Waszą Świątobliwość by raczyła przyjąć z okazji rocznicy swej Koronacji wyrazy mego synowskiego oddania i najżarliwsze, przesyłane wraz ze mną **przez Polskę całą życzenia szczęścia osobistego i chwały panowania Waszej Świątobliwości.**

(—) Ignacy Mościcki

Na powyższą depeszę Ojciec Święty nadesłał następującą odpowiedź:

Pan Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej w Warszawie.

„Z żywem zadowoleniem przyjmując do wiadomości szlachetne wyrazy Waszej Ekscelencji jesteśmy szczęśliwi móc powtórzyć nasze Błogosławieństwo Apostolskie i **„Nasze najlepsze życzenia dla osoby Waszej Ekscelencji oraz życzenia pomyślności chrześcijańskiej dla bliskiej sercu Naszemu Polski".**

(—) Pius XI.

Polacy ogłosili bojkot wyborów

Berlin. Ogłoszona została odezwa centralnego komitetu wyborczego **do ludu polskiego. Polacy nie wezmą udziału w wyborach do parlamentu Rzeszy,** gdyż, jak stwierdza odezwa, rząd Rzeszy zamknął im dostęp do urn wyborczych, żądając, aby naprzód 60.000 Polaków zgłosiło publicznie listę polską. Na takie rozporządzenie rządu nosząc wszysi odezwa — odpowiedzieć musimy krótko i stanowczo: ani jeden głos polski nie zostanie oddany w czasie wyborów do Reichstagu na żadną listę niemiecką.

Jednocześnie centralny komitet wyborczy zawiadamia, że poweźmie kroki, aby powołane do tego organizacje polskie w Niemczech użyły wszystkich środków, zmierzających do zniesienia wydanego zarządzenia, które z części obywateli państwa niemieckiego czyni.

—:o:—

CAŁA RODZINA PRZESZŁA NA JUDAIZM.

Z Sosnówca donoszą o przejściu na judaizm urzędnika kolejowego, Mikołaja Niedbały wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Ojciec przyjął imię Abraham, żona imię Sara, a synom, 6-letniemu i drugiemu 4-letniemu nadano imiona Izaak i Jakób.

—o—

70.000 LUDZI OFIARĄ TRZĘSIENIA ZIEMI.

Londyn. Obecnie dopiero wyszło na jaw, iż 26 grudnia r. ub. w środkowochińskiej prowincji Kansu nastąpiło niezwykle silne trzęsienie ziemi. Podróżni, przybyli z Kansu stwierdzają, iż ofiarą trzęsienia ziemi padło 70 tys. ludzi, wiele miast i wsi jest całkowicie zniszczonych.

Taksa komornicza

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 15 grudnia 1932 r. poz. 948 wydano t. zw. taksę za czynności komorników.

Zasadnicze postanowienia dotyczące taksy komorniczej są następujące:

Komornik pobiera za dokonywane czynności dwojakiego rodzaju należności: 1) opłaty 2) sumy na wydatki.

Komornik nie pobiera: a) opłat i sum na wydatki od osób, którym przyznano prawo ubogich b) od Skarbu Państwa takiej części procentowej opłaty, jaka z opłat tych przypada Skarbowi Państwa.

Strona, która żąda spełnienie czynności przez komornika, jest obowiązana składać, w miarę postępowania czynności zaliczkę na pokrycie spodziewanych opłat i wydatków, z wyjątkiem za dokonanie sprzedaży. Zanim strona nie złoży odpowiedniej zaliczki, komornik nie podejmie wykonania czynności, co jednak nie dotyczy opłat Skarbu Państwa i podmiotów zastąpionych przez Prokuratorję Generalną.

Opłaty i wydatki od strony, która była uwolniona, lub która ich nie uiściła, ściągnie komornik od dłużnika.

Opłaty nieściągnięte, wyegzekwuje komornik od strony, która zażądała spełnienia czynności, chyba, że stronie tej służy uwolnienie.

W toku egzekucji wszczętej z urzędu (np. odnośnie do grzywien), opłaty i wydatki obciążają dłużników. Jednak wydatki poniesione w gotówce, jeśli nie można ich ściągnąć od dłużnika, będą pokryte ze Skarbu Państwa.

Szczegółowe przepisy co do wysokości są odmienne, odnośnie do opłat, a sum na wydatki.

A.

OPŁATY.

Opłaty są — zależnie od rodzaju czynności — dwojakiego rodzaju: 1) albo stosunkowe, 2) albo stałe.

I. Opłata stosunkowa.

Wysokość opłaty stosunkowej jest z reguły (są wyjątki) zależna od wartości roszczenia.

Zależnie od rodzaju czynności egzekucyjnej, opłata stosunkowa jest dwojaka: 1) bądź pełna, 2) bądź wynosi połowę pełnej stawki.

1) Pełna opłata stosunkowa.

Pełna opłata stosunkowa zależnie od wartości roszczenia, wynosi przy wartości: a) do 50 zł. włącznie... 2 zł, b) ponad 50 zł., do 100 zł. włącznie — 3 zł, c) ponad 100 zł. do 200 zł włącznie — 4 zł., d) ponad 200 zł do 400 zł włącznie — 6 zł., e) ponad 400 zł do 600 zł. włącznie — 7 zł, f) ponad 1000 zł do 5000 zł włącznie: za pierwsze 1000 zł — 8 zł, a od nadwyżki za każde rozpoczęte 1000 zł. — 3 zł, h) ponad 5000 zł do 10.000 zł włącznie: za pierwsze 5.000 zł — 20 zł, a od nadwyżki za każde rozpoczęte 1.000 zł — 2 zł., i) ponad 10.000 zł do 100.000 zł włącznie: za pierwsze 10.000 zł — 30 zł., a od nadwyżki za każde rozpoczęte 1.000 zł — 1 zł, k) ponad 100.000 zł za pierwsze 100.000 — 120 zł, a od nadwyżki za każde rozpoczęte 10.000 zł — 5 zł

Suma opłaty stosunkowej nie może wynosić mniej niż 2 zł.

Pełną opłatę stosunkową w kwotach jak wyżej zaznaczono, pobiera się n. p. za zajęcie ruchomości, za zajęcie wierzytelności i innych praw majątkowych, związanych z posiadaniem dokumentów, za dokonanie sprzedaży ruchomości przez publiczną licytację lub w razie objęcia ruchomości przez wierzyciela za dokonanie sprzedaży nieruchomości przez publiczną licytację.

2) Połowa opłaty stosunkowej.

Połowę opłaty stosunkowej pobiera się np. za zajęcie ruchomości lub za zajęcie wierzytelności czy innych praw majątkowych, związanych z posiadaniem dokumentów, jeśli zajęcie następuje przez zaznaczenie w protokole poprzedniego zajęcia, za zajęcie wierzytelności i innych praw majątkowych poza wymienionemi w art 630, 639 § 1 k. p. c. za sprawdzenie zajętych ruchomości.

II. Opłata stała.

Opłatę stałą uiszcza się n. p. za czynności związane z przeniesieniem zajętych ruchomości na inne miejsce — 3 zł, w razie niedokonania zajęcia z powodu braku przedmiotów podlegających zajęciu — 2 zł, w razie niedokonania sprzedaży z powodu braku licytantów — 2 zł, za wprowadzenie w posiadanie nieruchomości, usunięcie z niej ruchomości, wprowadzenie zarządcy w zarząd lub w sekwestr nad nieruchomością, zależnie od rodzaju nieruchomości (ziemskie, miejskie, zakłady fabryczno-przemysłowe), — od 7 zł wzwyż, za dokonanie eksmisji z lokalu zależnie od ilości izb — od 3 zł (z lokalu 1-izbowego) wzwyż, za wykonanie przymusu osoobistego — 20 zł, za odebranie dłużnikowi dokumentów lub rzeczy ruchomych z oddaniem ich wierzycielowi lub depozytu lub na skład — 5 zł.

B.

WYDATKI.

Komornikowi należy się zwrot wszelkich wydatków gotówkowych np. na opłaty pocztowe, za należności biegłych, koszty ogłoszeń w dziennikach, koszty przeniesienia i przechowania nadto ryczałtowy zwrot w stałych kwotach za pewne doręczenia, za sporządzenie wezwań, zawiadomienie i t. d., od wniosku o wszczęcie lub podjęcie zawieszonej czy wstrzymanej egzekucji, od wniosku o dokonanie zarządzenia tymczasowego (zabezpieczenia powództwa i t. d.)

Jeśli komornik na żądanie stron wykonuje czynność w miejscowości odległej więcej niż 2 klm. od jego siedziby, ma prawo do wynagrodzenia 40 groszy za każdy rozpoczęty kilometr odległości.

Zniżenie stopy odsetek umownych

Jeśli ktoś jest dłużny drugiemu jakąś kwotę pieniężną (np. z tytułu pożyczki, ceny kupna), może się z nim umówić, że dopóki długu nie zapłaci, będzie płacił pewną kwotę perjodycznie (co miesiąc, co pół roku i t. p.) jako plus tytułem t. zw. odsetek. Są to odsetki umowne, bo obowiązek ich uiszczania i wysokość polega na umowie.

Należy je odróżnić od odsetek prawnych, czyli ustawowych, które jest obowiązany płacić dłużnik wierzycielowi, bez względu na to, czy się z nim umówił co do należności odsetkowej, a to jeśli popadł w zwłokę w zapłacie, mianowicie bądź nie uiścił zapłaty kwoty dłużnej w terminie właściwym (ustawowym lub umówionym), bądź — jeśli czas zapłaty nie był oznaczony — nie uiścił zapłaty należnej mimo upomnienia ze strony wierzyciela.

Odsetki oblicza się w pewnym stosunku procentowym do kapitału dłużnego (5 proc., 8 proc., 10 proc. itd.)

Celem uchronienia dłużnika od wyzysku ze strony wierzyciela, przez żądanie nadmiernych odsetek, ustawodawstwo określa co pewien czas najwyższą dopuszczalną wysokość odsetek.

Świeżo wydano dwa rozporządzenia, któremi zniżono stopę odsetek umownych, a to zarówno odsetek umownych wogóle, jak też w szczególności t. zw. odsetek bankowych, t. j. odsetek, które mają prawo wymawiać sobie i pobierać przedsiębiorstwa bankowe od czynności pieniężnych względnie kredytowych.

Wedle Rozporządzenia Ministra Skarbu z 20 października 1932 r. poz. 759 Dz. U., obniżono wysokość tych dopuszczalnych korzyści majątkowych, a to zastrzegając, że nie mogą one przewyższać 12 proc. od sta w stosunku rocznym (dotychczas wysokość wynosiła 15 proc.)

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 21 października 1932 r.

Jeśli umowę kredytową zawarto przed tym dniem, a wymówione i dotychczas dozwolone korzyści majątkowe ponad normę 12 proc. nie zostały pobrane przed tym terminem, natenczas ulegają one wykonaniu w ten sposób, że korzyści (odsetki) te mogą być pobrane w umówionej (dawnej) wysokości tylko na czas do najbliższego terminu ich płatności, przyczem termin ten nie może przekraczać 31 grudnia 1932 r. Jeśli termin płatności takich korzyści majątkowych nie został ustalony, przewidziana powyżej stopa procentowa 12 proc. będzie stosowana od dnia 21 października 1932 r.

Rozporządzeniem Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z 7 listopada 32, poz. 841 Dz. U., wydano nowe przepisy, dotyczące prawa wymawiania sobie i pobierania przez przedsiębiorstwa bankowe korzyści pieniężnych od czynności pieniężnych, względnie kredytowych. W szczególności normuje wspomniane rozporządzenie następujące korzyści majątkowe:

A. Procenty i prowizje: a) przy dyskoncie weksli, b) przy rachunkach debetowych otwartego kredytu, c) od pożyczek terminowych, d) od pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów, e) od pożyczek na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i papierów, f) od gwarancyj udzielonych z tytułu eksportu, g) od gwarancyj udzielonych w formie indosu na weksłu i innych.

B. Opłaty, pobierane jednorazowo przy czynnościach: a) inkasa, b) zleceń giełdowych, c) wydawania akredytyw.

Odnośne przepisy rozporządzenia mają zwłaszcza znaczenie w przedmiocie wysokości, jaką można sobie wymawiać i pobierać co do wymienionych wyżej korzyści majątkowych.

W tym względzie ustanawia rozporządzenie następujące trzy grupy:

1) Korzyści majątkowe, osiągane przy wymienionych pod A, B, czynnościach kredytowych przez spółdzielnie kredytowe, działające na obszarze całego państwa, oraz przez komunalne kasy oszczędności na obszarze województw wileńskiego z wyjątkiem m. Wilna, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, białostockiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, z wyjątkiem m. Stanisławowa, — nie mogą przekraczać 10 proc. w stosunku rocznym. Ponadto wolno pobierać zwrot kosztów porta, damna i opłat stemplowych, oraz prowizję obrotową na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, z tem jednak zastrzeżeniem, że ta prowizja nie może przekraczać 1/8 proc. kwartalnie od większej strony obrotu po potrąceniu od niej salda, albo 1/8% kwartalnie w wypadkach, w których rachunek nie wykazuje w ciągu kwartału żadnych zmian.

1) Korzyści majątkowe, osiągane przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, a nie podpadające pod kategorję 1, przy wymienionych pod A., B. czynnościach kredytowych, o ile to są czynności kredytowe, dotyczące pożyczek na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów — nie mogą przekraczać 9½ w stosunku rocznym. Ponadto aż do odwołania wolno pobierać ¾% miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

3) Korzyści majątkowe, osiągane przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, a nie podpadające pod kategorję pod 1, przy wymienionych pod A. B. czynnościach kredytowych, z wyjątkiem wymienionych pod 2 — nie mogą przekraczać 9½% w stosunku rocznym. Ponadto wolno pobierać zwrot kosztów porta, damna i opłat stemplowych, oraz prowizję obrotową jak pod 2.

Postanowienia tu przedstawione weszły w życie z dniem 1 listopada 1932, jednak umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed tym dniem, w których to umowach wymówiono korzyści majątkowe ponad przytoczone tu normy, a te korzyści nie zostały pobrane przed wspomnianym dniem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości (t. j. bez względu na wysokość, ustaloną w przedstawionem tu rozporządzeniu), ale tylko na czas do najbliższego terminu ich płatności, który to termin nie może przekraczać daty 31 grudnia 1932 roku.

—o—

Przed utworzeniem urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych wielkiej własności rolnej

Na ostatniej radzie ministrów postanowiono, aby Ministerstwo rolnictwa i reform rolnych przygotowało projekt ustawy o utworzenie urzędów rozjemczych dla spraw kredytowych wielkiej własności rolnej na wzór już istniejących podobnych urzędów dla małej własności.

Jak się dowiadujemy, ustalone dotychczas przez Min. rolnictwa wytyczne do projektów powyższej ustawy przewidują utworzenie na terenie każdego województwa urzędu rozjemczego dla spraw większej własności. Przewodniczącego i jego zastępcę ma mianować ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Członków urzędów mianowałby prezes sądu apelacyjnego na wniosek wojewódzkiego komitetu dla spraw finansowo-rolnych.

Komitet orzekający składałby się z przewodniczącego i czterech członków, przyczem dwóch reprezentowałoby sfery wierzycielskie, a dwóch sfery rolnicze. Między innemi prawo wyznaczania przedstawicieli do urzędów rozjemczych, miałyby otrzymać banki państwowe, oraz izby rolnicze.

W zakresie postępowania przed urzędami rozjemczemi ustawa zostawia im całkowitą swobodę. Orzeczenia urzędów rozjemczych rozpatrywałyby sądy państw. formalną klauzulą o ich wykonalności. Odwołanie od orzeczeń urzędów rozjemczych mają rozpatrywać sądy okręgowe, przyczem ich decyzja jest ostateczna.

Dalej projekt zmienia postanowienia, dotyczące rozkładania terminów płatności długów rolniczych, przedłużając je z lat 3 do lat 5.

Urzędy rozjemcze, podobnie jak to jest przy urzędach dla spraw małych własności rolnych mają prawo ustalania sumy dłużnej bez względu na przedstawione dokumenty pisemne, oraz bez względu na to, w czyjem posiadaniu znajdują się weksle dłużnika. Jak wiadomo w myśl prawa wekslowego dłużnik może bronić się zarzutem nieotrzymania sumy wekslowej tylko wobec kredytodawcy, natomiast jeżeli weksle ten nabyła w dobrej wierze osoba trzecia, dłużnik nie mógł korzystać z tego środka obrony.

Obecnie projekt ustawy zmienia tę zasadę, co bezwątpienia nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój kredytu wekslowego dla rolnictwa.

W stosunku do wierzytelności hipotecznych proponuje się danie urzędom rozjemczym prawa do odraczania na dwa lata terminów płatności długów hipotecznych, zapadających do końca czerwca 1934 roku — o ile wierzytelności te nie stanowią zabezpieczenia dla obligacyj, czy listów zastawnych.

W ten sposób w znacznej mierze rozwiązanoby sprawę t. zw. drugich hipotek, nie objętych ostatnią ustawą konwersyjną, która dotyczy tylko kredytu obligacyjnego.

Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA. W środę, 15. bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Premjera Prystora posiedzenie komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem przedyskutowano wnioski ministra Opieki Społecznej w sprawie zatrudnienia bezrobotnych i rozszerzenia robót publicznych. Wnioski te obejmują zasady organizacji i specyfikacji robót w pierwszej serji, jakie rząd zamierza uruchomić z wiosną roku bieżącego, celem zatrudnienia bezrobotnych w liczbie kilkudziesięciu tysięcy osób.

W dalszym ciągu posiedzenia Komitet Ekonomiczny powziął szereg postanowień, dotyczących wzmożenia obrotu ziemią, zatwierdził plan zniżki taryf kolejowych oraz wysłuchał sprawozdania p. Ministra Przemysłu i Handlu z akcji obniżki cen.

W piątek 24 bm.

a więc na przyszły tydzień dodamy bezpłatnie nasz piękny kalendarz książkowy „Pomorzanin"

Wkończu lutego br. rozpoczniemy druk nowej powieści książkowej, bardzo ciekawej pod tytułem „GARBUS" Kto chce mieć początek tej ciekawej powieści, niech JESZCZE DZIŚ zapisze „GŁOS WĄBRZESKI" na miesiąc MARZEC! —

Przedpłata miesięczna „Głosu" wynosi obecnie z odnoszeniem do domu tylko 1,— złoty a więc każdego stać na taki minimalny wydatek.

JEDNODNIOWY KURS OGRODNICZY

Szkoła Rolnicza w Chełmży podaje do wiadomości pp. Rolników i osób zainteresowanych, że odbędzie się jednodniowy kurs ogrodniczy, na których omawiane będą tematy: sadzenie i pielęgnowanie drzew owocowych, walka z chorobami i szkodnikami drzew:

W Wąbrzeźnie dnia 24. II. br. o godz. 10—15 w sali Sejmiku, (starostwo). Wstęp na wykłady jest bezpłatny.

Produkcja owoców jeszcze nie podlega kryzysowi. Za dziesiątki miljonów sprowadza Polska owoców z zagranicy.

Rolnicy na Pomorzu winni zwrócić uwagę na powiększenie sadów oraz na racjonalne pielęgnowanie ich i walkę z chorobami owoców, które w ostatnich latach wyrządzają bardzo duże szkody.

ŁAŃCUCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH. —

Wezwany przez p. aptekarza JANKOWSKIEGO składam na rzecz bezrobotnych 3,— złote i proszę o dalsze kucie łańcucha p. Leśniewicza wł. Drogerji pod Koroną.

ALEKSY GRABOWSKI
właśc. Starej Drogerji

Zawezwany przez p. aptekarza W. Jankowskiego składam na rzecz bezrobotnych 5,— złotych.

JAN UNIESZKOWSKI
aptekarz

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 17 lutego 1933 roku

— **Prymicja** W dniu wczorajszym, 16 bm. odprawił w tut. kościele pierwszą Mszę św. ks. **Bronisław Wróblewski,** — który ukończył seminarjum duchowne w Warszawie, siostrzeniec ks. proboszcza Zakrysia.

Uroczyste wprowadzenie ks. Prymicjanta do pięknie udekorowanego kościoła odbyło się w procesji z stowarzyszeniem orkiestry parafjalnej i przy biciu dzwonów..

Ks. Prymicjant odprawił Mszę św. wobec asysty: ks. subdjakona **A. Lewandowskiego** i ks. ks. wikarjuszy: **Achtabowskiego i Szynalewskiego.**

Pienia podczas Mszy św. wykonał chór kościelny im. św. Grzegorza pod batutą p. Ernsta. Nadzwyczaj podniosłe kazanie na temat trudów i ofiar stanu kapłańskiego wygłosił ks. dziekan **Łowicki z Niedźwiedzia.**

Po skończonej Mszy św. ks. Wróblewski podziękował wiernym, licznie zebranym za wzięcie udziału w prymicji, poczem udzielił obecnym swego prymicyjnego błogosławieństwa i rozdał obrazki pamiątkowe.

Z kościoła, po Mszy św. odprowadzono w procesji ks. Prymicjanta w asyście licznego duchowieństwa do plebanji, gdzie ks. prob. Zakryś podejmował krewnych i zaproszonych gości.

Ks. Prymicjantowi Wróblewskiemu i Jego rodzinie składamy na tej drodze nasze serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego w pracy duszpasterskiej.

Redakcja

— **Na apel wystosowany do litościwych serc** przez Komitet Dożywiania dzieci szkolnych złożył w naszej redakcji **p. Ig. Garczyński 5,— złotych.** Szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać". —

— **Śnieżyce.** Wczoraj i przedwczoraj panowały na naszym terenie śnieżyce, które jednak większych szkód nie wyrządziły. —

— **Odezwa.** Dnia 20 bm. br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się plenarne zebranie Obywatelskiego Klubu B B. W. R., na którem p. Starosta Kalkstein łaskawie wygłosi nader ciekawy odczyt na temat „Czy kryzys się załamuje". Pozatem ciekawe „Migawki gospodarczopolityczne". Obecność wszystkich członków konieczna, jak również punktualne przybycie. Przybędą również członkowie Urzędniczego Koła B. B. W. R.

Goście mile widziani.

(—) Dr. Ostrowski, prezes.

— **Wieczornica Koła Przyjaciół Harcerzy.** Pod protektoratem Pana Starosty **Kalksteina,** prezesa honorowego K. P. H. urządza Koło Przyjaciół Harcerzy „wieczornicę" w dniu 25 lutego w sali hotelu p. St. Klimka. Wstęp za zaproszeniami. Jesteśmy przekonani, że tutejsze obywatelstwo popspieszy na wieczornicę i temsamem poprze naszych harcerzy.

— **Co będzie 22 bm.?** — W dniu tym będzie tradycyjny „Bal Królewski" Bractwa Strzeleckiego. Bal odbędzie się w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski".

— **Z placówki Zw. Powstańców i Wojaków w Wąbrzeźnie.** Zainteresowanie na kursie obrony P. G. stale wzrasta, czego dowodem zgłoszenie się nowych 8 członków.

Zachęcony tem ofiarny instruktor p. Zając, który nie szczędzi trudów i sił zdrowia by zainteresować słuchaczy, — zgłosił się do pracy w placówce jako 9-ty członek a zarazem instruktor — podoficer rez.

Placówka wąbrzeska skupia narazie „nieliczną garstkę„ byłych wojaków, — ale ludzi dobrej woli. Nikt ich tam nie ciągnie, — bez zaproszeń, — sami się zapraszają, zbierają, słuchają chętnie wykładów o „iperytach", napadach gazowych, samolotach niszczycielskich, — o masce gazowej czy aparatach Draegera, — radośnie z uśmiechem wesela chwytają w swe spracowane, całodzienną fizyczną pracą, dłonie — ciężką stal karabinu. Zbierają się tu i weterani walk w Szampanji i z pod Verdun, z okresu wielkiej wojny światowej — ludzie, — których łączy braterstwo — broni — walki z odwiecznym wrogiem, i chęć oddania ostatniej usługi dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. — Nierzadko na salę wkroczy „wyszarzały" mundur „o kuli" powstańca, wszelako widać i włos siwy i rękę drżącą, — która z przejęciem i powagą ujmuje za polski karabin i jak „na świętość" prezentuje broń, — przed „**Tobą o Polsko**", — i dla „**Twej chwały wiekopomnej i szczęścia narodu**", — na rozkaz może nieraz „grubo" młodszego „**gołowąsala**".

Ten „**stary wojak**", szuka dla siebie środowiska, tęskni do gromadnego życia — wojackiej rodziny, tej wyniesionej „z okopów", gdzieby uszanowano jego „zasłużony — prawy wiek".

— A niema tu różnic stanowych, krzeseł senatorskich, — rang generalskich: jest biedny robociarz, — biedny inteligent — nadrabiający miną, jest rzemieślnik i bezrobotny. Wszystkich łączy wojskowa dyscyplina — i „ślepe" podporządkowanie się pod rozkazy przełożonych. —

Widzimy, że ten „**stary wojak**", — to już nie dawne ślepe narzędzie na „**żer armatni**" ościennych państw — ale to zdyscyplinowany obywatel Państwa, — który pragnie jeszcze raz wziąć udział w budowaniu wielkiej — mocarstwowej Polski. — **Wszak żyjemy tylko raz.**

To też z niemałą troską wypytuje się o następne ćwiczenia P. W. słowem, żąda dla siebie „**honorowego**" miejsca, w tem wielkim „**wyścigu pracy**", pracy w krwawym pocie czoła, — całego **zharmonizowanego** jak jedna **myśl** — **jedno hasło** — czyn, — społeczeństwa Polskiego. Ten „stary" ale „poczciwy" z duszą i sercem Polaka — „**wąsal**", już nie prosi ale żąda powtórzenia **ostrego strzelania w dniu 5 marca br.** (zbiórka o godz. 2 po poł. — Starostwo) na strzelnicy w Wąbrzeźnie. — Objaw godny naśladowania i poparcia nietylko moralnego — ale i czynnego, w obliczu piętrzących się „**gradowych chmur**" rozszalałego „germańskiego żywiołu" z Zachodu.

Chętnych zapraszamy do współpracy. Następny wykład z obrony P. G. — **odbędzie się we wtorek dnia 21 bm. o godz. 7-mej wieczorem w szkole powszechnej męskiej.** Goście mile widziani.

— **Koło Filomatów** przy tut. Gimnazjum urządza w niedzielę 19 bm. wieczorek karnawałowy w auli gimnazjalnej. Cały szereg urozmaiceń na wieczorku zapewniony.

— **Uprzejmą uwagę** zwracamy Szan. Czytelników na ogłoszenie firmy **E. Barylski** ulica Grudziądzka. Wyżej podana firma wykonuje wszelkie prace w zakres stolarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.

Bankructwo koncernu Forda

Berlin. Z Nowego Jorku nadeszła **sensacyjna wiadomość,** że gubernator stanu Michigan **ogłosił 8-dniowe moratorjum dla banków na obszarze stanu Michigan.** Powodem tego moratorjum jest bankructwo finansowego koncernu Forda. Ford od początku 1932 r. tak silnie zaangażował się w „Union Guardian Bank", że można było uważać tę instytucję finansową za jego prywatny bank. Obecnie „Union Guardian Bank" uległ atakom banków konkurencyjnych. Od soboty odbywały się nieustanne konferencje, zmierzające do powstrzymania runu na ten bank Forda. Rokowania nie doprowadziły do wyników pozytywnych z powodu kontrakcji. Wobec tego że „Union Guardian Bank" jest głównym bankiem całego stanu Michigan i bankructwo jego mogłoby pociągnąć za sobą run na szereg mniejszych prywatnych banków, gubernatorowi stanu Michigan, po zerwaniu rokowań o uzdrowienie sytuacji, nie pozostało nic innego jak tylko ogłosić 8-dniowe moratorjum dla banków w całym stanie Michigan. Według ostatnich informacyj, zawieszenie wypłat przez banki zamroziło sumy w wysokości miljard 200 miljonów dolarów. **Moratorjum objęło 500 banków i kas oszczędności.** Niezwłocznie po ogłoszeniu rozporządzenia gubernatora odbyło się w Waszyngtonie zebranie pod przewodnictwem Hoovera i sekretarza stanu Millsa z udziałem gubernatora „Federal Resere Bank" Harrisona, oraz dyrektora „Federal Reserve Bank" Eugenjusza Meyera celem naradzenia się nad środkami zaradczemi, mającemi powstrzymać zapełne bankructwo banków w stanie Michigan. Dla wspólnej akcji mają połączyć się „Federal Resere Bank" i Finance Reconstruction Corporation".

W Detroit panuje zupełny chaos w obiegu pieniężnym. **Powszechnie odmawiają przyjmowania czeków.** W teatrach kinach i restauracjach nagromadzone są duże sumy. Z tego powodu dla ich ochrony policja skoncentrowana jest w pobliżu kas. „Federal Resere Bank" w Chicago wysłał pod silną osłoną policyjną przez detektywów swoich transport złota do Detroit w wysokości 20 miljonów dolarów.

We środę kasy państwowe i miejskie w Detroit nie mogły wypłacić już zarobków robotnikom, ani pensyj urzędnikom Na giełdach amerykańskich zaznaczyła się wczoraj bardzo silna zniżka kursów. Równocześnie z bankami ogłosiły 8-dnio we moratorjum gazownie, elektrownie i towarzystwa telefoniczne.

Z powiatu

— **W. Radowiska.** W niedzielę dnia 12 bm. odbyła się na sali p Neumana wieczornica poświęcona 13-letniej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Wieczornicę zagaił p. Zygmunt Puszakowski jako prezes parafjalnej Akcji Katolickiej. Piękny wiersz o czynie religijnym wypowiedziała Florentyna Rozwadowska, uczenica tutejszej szkoły powszechnej. Ks prob. Dr. Łęgowski wygłosił dłuższy wykład o Meksyku, jego historji, życiu gospodarczem i walce religijnej. Następnie odśpiewano hymn: My chcemy Boga.

Wieczornia karnawałowa druhen St. Młodych Polek rozpoczęła się odśpiewaniem baśni: Żabi król. Monologi druhen: Irena Kowalska, Stefanja Gryczkowska i Władysława Kalinowska wszystkim się spodobały. Następnie bawiono się ochoczo przy dźwiękach doskonałej muzyki.

— **Jarantowice.** (Noworodek zmarzł) Onegdaj 24-letnia Karolina Rzeszutkówna, bez stałego miejsca zamieszkania porodziła w chlewie dziecko, które jednak wskutek zimna zmarzło. Matką zaopiekowały się władze gminne. — Rzeszutkówna jest zmysłowo upośledzona.

— **Osieczek.** (Przedstawienie). W ubiegłą niedzielę tutejsze koło śpiewacze wystawił pod reżyserją p. organisty Borkowskiego „Werbel domowy". Amatorzy wywiązali się z powierzonych ról znakomicie ca co w nagrodę uzyskali huczne oklaski. Dziwić się tylko należy, że rolnicy tak z Osieczka jak i z Piwnic nie dopisali, bo tylko kilku rolników na to przedstawienie przybyło.

— **Węgorzyn.** (Kradzież). Nieznani sprawcy skradli na szkodę gospodarza Lanchenstelna różnej garderoby wartości na około 500,— złotych. Policja prowadzi dochodzenia celem ujęcia sprawców kradzieży.

Kowalewo

— **Kowalewo.** (Rozwiązanie Zarządu i Rady Kasy Komunalnej). Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis rozwiązał zarząd i Radę tutejszej Komunalnej Kasy Oszczędności, mianując równocześnie komisarza rządowego w osobie pana **Karola Neumanna** em. urzędnika sądowego z Kowalewa. Organem rewizyjnym Kasy wybrany został burmistrz p. **Küchler.** Komisarza rządowego p. Neumanna wprowadził w urzędowanie w dniu 15 bm. p. Starosta **Kalkstein.**

Z całej Polski

— **Dobrzyń n./Drw.** 12 bm. w sali Straży Pożarnej w Dobrzyniu w XI rocznicę Koronacji Ojca Świętego Piusa XI odbyła się uroczysta akademja ku czci należnego hołdu i czci Jego Świątobliwości. Na akademję złożyły się chóralne śpiewy młodzieży polskiej, oraz okolicznościowe przemówienia i deklamacje. Słowo wstępne wygłosił magister farmacji p. Gaś. Na wyjątkowe wyróżnienie zasługuje dłuższe przemówienie prefekta szkoły powszechnej ks. Krzyżanowskiego, który w barwnych słowach odzwierciadlił pięknie i szczytne etapy życia Namiestnika Chrystusowego od samej młodości aż po dni ostatnie. Przechodząc do stosunku Ojca Świętego do Państwa Polskiego, czcigodny prelegent podnosi, że podczas swej 3-letniej obecności w Polsce początkowo w charakterze wizytatora, a następnie Nuncjusza Apostolskiego, — Najdostojniejszy Jubilat żywo interesował się życiem duchowem i politycznem Polski, poznał Jej męczeńskie przeżycia pod rządami zaborców, a w czasie wojny światowej pod ciężką ręką brutalnego okupanta. To też całym Ojcowskiem sercem powitał przywrócenie niepodległości naszej Ojczyźnie i od tej pory interesuje się nami interesuje i obdarza Swym Apostolskim Błogosławieństwem. —

Odczytaniem depeszy nadesłanej przez Ojca Świętego na ręce Naczelnika Państwa Piłsudskiego, zawierającej gorące życzenia i Apostolskie Błogosławieństwo dla Marszałka i Narodu Polskiego, ks. K. zakończył piękne przemówienie. —

W przepełnionej po brzegi sali panował nastrój uroczysty i podniosły.

— Pieniążkowo. (Napad rabunkowy). Na drodze z Ostrowitego napadnięty został 87-letni Paweł Drost, któremu 2 nieznani napastnicy skradli 76,65 zł., które otrzymał tytułem renty.

— Koronowo. (Straszna katastrofa). Samochód półciężarowy jadący z Tucholi do Torunia wpadł z mostu do Brdy Dwie osoby wyratowano — trzecią — młodą dziewczynę wydobyto po kilku godzinach martwą.

— Węgrów. (Matka z trojgiem dzieci spaliła się). W jednym z domów w rynku wybuchł groźny pożar, który z niezwykłą szybkością przeniósł się na sąsiednie domy. Straż miejscowa nie była w stanie opanować szalejącego żywiołu wezwano więc do pomocy straże ogniowe. Ogień strawił 4 domy w rynku, wyrządzając straty na sumę ok. 90 tysięcy zł. W płomieniach znalazła śmierć Małka Pomer wraz z trojgiem dzieci w wieku 2 3 i 6 lat.

INFORMACJE

× **Ilość zapałek podana będzie na pudełkach.** W końcu bieżącego miesiąca ukażą się zapałki z etykietą, na której uwidoczniona będzie ilość zapałek w pudełkach.

× **Fałszywe 50 groszówki** pojawiły się ostatnio na Pomorzu. Poznać je można łatwo, zwłaszcza z tego, że rysunek jest z obu stron słaby. Waga falsyfikatów mimo nikłego niklu jest ta sama.

— **Jarmark Wełny przesunięty.** Wskutek ostrych mrozów w końcu stycznia i początkach lutego, rozpoczęto strzyże ze znacznem opóźnieniem. Z tego powodu na życzenia hodowców przesunięto termin Jarmarku Wełny o tydzień t. zn. na dn. 21 i 22 lutego 1933 r.

ROZPORZĄDZENIE O ZWALCZANIU ZARAŹLIWYCH CHORÓB ZWIERZĘCYCH.

WARSZAWA. W numerze 7 Dz. U. R. P. z dnia 10 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 15 listopada 1932 r. zmnieniające cały szereg postanowień rozporządzenia ministra Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. w sprawie wykonansa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych. Rozporządzenie to które weszło w życie z dniem ogłoszenia ma na celu usprawnienie i ułatwienie zgodne z wymogami życiowemi tak ważnej dla naszej produkcji hodowlanej kwestji zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Kino „Słońce"

× **„4 Djabłów"** to gra ze śmiercią w potężnym filmie dźwiękowym który się ukaże tylko dziś i jutro. — Groza zaiste przejmuje na widok artystów, będących na włosek od śmierci. Jeden fałszywy krok i strzaskane ciało legnie na piasku areny. Wstęp na ten obraz 2 osoby na 1 bilet.

— **„Samotny Orzeł"** Shefford, młody poszukiwacz przygód, ratuje w Grand Canyon napadniętego przez Indjan i renegatów-rabusiów Ventersa. Smiertelnie ranny Venters przekazuje swemu zbawcy wyratowanie trzech osób, uwięzionych przed siedemnastu laty w odciętej od świata kotlinie.

Shefford dostaje się podstępem do twierdzy bandytów i tu zastaje Fay Larkin, którą uprowadził z kotliny wódz białych przestępców. Dyer. Wkrótce zostaje Shefford rozpoznany przez jednego z dandytów i skaazny na śmierć. W ostatniej chwili ratuje go „Samotny Orzeł" wódz plemienia indyjskiego, któremu młody poszukiwacz oddał wielką przysługę.

(Ciąg dalszy na ekranie).

RUCH TOWARZYSTW

— NADZWYCZAJNE ZEBRANIE **Związku Właścicieli Nieruchomości** odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 4.30 po poł. w lokalu p. Klimka. Na porządku obrad znajdują się b. ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne.

ZARZĄD:
(—) Z. Gaszyński, prezes
(—) A. Makowski, sekretarz

— **Baczność Lokatorzy.** Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Lokatorów odbędzie się w niedzielę dnia 19 lutego br. o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Klimka.

Zarząd.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

Poznań dnia 15. 2. 33 r.

BYDŁO:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	52—58
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	42—45
mięsiste tuczone starsze	36—40
miernie odżywione	28—32
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	48—48
tuczone mięsiste	38—52
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—52
tuczone mięsiste	42—48
nietuczone dobrze odżywione	26 - 30
miernie odżywione	16—20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54—60
tuczone mięsiste	42—46
nietuczone, dobrze odżywione	36—42
miernie odżywione	28—32
CIELĘTA:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	66—70
tuczone cielęta	60—64
dobrze odżywione	52—56
Miernie odżywione	40 - 50
OWCE:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	54—64
tuczone starsze skoby i maciorki	44—50
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	94—97
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	90—92
c) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	86—88
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	76—84

Piebieg targu spokojny.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

N. o. 4/32

W sprawie podania **Zofji Reichowej** właścicielki majętności Szychowo tom I. karta 1, pow. wąbrzeskiego, o odroczenie wypłat celem rozpoznania sprawy wyznacza się termin na

4 marca 1933 r. godz. 12-ta
w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój nr. 9.

Na rozprawę, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień mogą przybyć wierzyciele osobiście lub przysłać zastępcę prawnego.

Kowalewo, dnia 14 lutego 1933 r.

SĄD GRODZKI

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 lutego br. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Teofila Balickiego w Wąbrzeźnie ul. Wolności:** 200/33 **bieliźniarkę, umywalnię dębową, leżankę, stół, szafę dębową, nocny stolik, 2 krzesełka, 2 kwietniki, zegar wiszący, bufet sosnowy, 1 biurko, bibljotekę orzechową, kanapę i 2 fotele, stół, 4 krzesełka, fortepian, umywalkę, maszynę do szycia i kanapę.**

Główczewski, kom. sądu Grodzk. w Wąbrzeźnie

Licytacja drewna
odbędzie się w środę, dnia 22 lutego o godz. 10 w oberży p. Zielińskiego w Król. Nowejwsi
Zarząd Leśnictwa Wronie
Telefon Wąbrzeźno 4